WARSZAWSKA

6 CZERWCA 1847 r.
NIEDZIELA.

№ 157.

GAZETA POLICYJNA.

Wychodzi codziennie, nie wyłączając świąt uroczystych i niedziel. — Prenumerata roczna, rubli sr. 3 kopiejek 60 (złp. 24), kwartalna kopiejek sr. 90 (złp. 6) a miesięczna kop. sr. 30 (złp. 2). Życzący mieć odnoszoną do domu dopłaca miesięcznie kop. sr. 5 (gr. 10). Egzemplarz pojedynczy kosztuje kop. sr. 2 1/2 (gr. 5.)

Część Urzędowa.

Rozkazem Najwyższym w dniu 14 (26) maja r. b. do wojska wydanym, otrzymują uwolnienie od służby z powodu słabości zdrowia, z korpusu kaukazkiego między innymi: Tengińskiego pułku piechoty podporucznik *Ulejski* w stopniu porucznika; — Dagestańskiego pułku piechoty podporucznik *Lissowski* w stopniu porucznika, z dozwoleniem noszenia munduru i z pensją emerytalną wyrównywającą 1/3 części pobieranéj przezeń pensji; — z pułku jenerał - adjutanta księcia Worońcowa porucznik *Wierzbicki*, w stopniu kapitana; — Tyfliskiego pułku strzelców pieszych sztabs-kapitan *Żachowski*, — i Mingrelskiego pułku strzelców pieszych sztabs-kapitan *Molczakowski*, obaj w stopniu kapitanów, z dozwoleniem noszenia mundurów i z całkowitą pensją emerytalną; — nadto tegoż pułku praporszczyk *Kaczenowski* w stopniu podporucznika; — z Gruzyjskiego nr. 80 liniowego bataljonu praporszczyk *Wiśniewski*, z przeznaczeniem do służby cywilnéj rządowéj z podwyższeniem rangi, — i z Czarnomorskiego nr. 9 liniowego bataljonu praporszczyk *Chilkiewicz* w stopniu podporucznika z pensją emerytalną 1/3 części pobieranéj dotąd pensji.

Rada administracyjna, na posiedzeniu swojém d. 14 (26) maja r. b., przeznaczyła asesora prokuratorji w królestwie Polskiém, Michała *Betleja*, do pełnienia obowiązków podsędka sądu pokoju okręgu Kowalskiego.

Prokurator królewski przy trybunale cywilnym gubernji Lubelskiéj w Siedlcach zawiadomił, iż trybunał cywilny tejże gubernji decyzją pod dniem 1 (13) kwietnia r. b. wydaną, Ludwika *Woneńskiego* komornika okręgu Łukowskiego do pełnienia obowiązków urzędu komornika dotyczących, przywrócił.

Prokurator królewski przy trybunale cywilnym 1-éj instancji gubernji Augustowskiéj wydziału 1-go zawiadomił, że Nikodem *Bruliński* komornik przy sądzie pokoju okręgu Dąbrowskiego, decyzją trybunału na dniu 15 (27) maja r. b. wydaną, w pełnieniu obowiązków zawieszonym został.

Konsystorz jeneralny Kaliski zawezwał o udzielenie wiadomości o życiu lub śmierci Stanisława *Kolodziejczyka*, który będąc wzięty do wojska w r. 1830-ym, dotąd żadnéj wiadomości o sobie nie udzielił.

Biuro Warszawskiego Ober - Policmajstra. — PP. właściciele i rządzcy domów zwrócą baczną uwagę na niżéj wymienione osoby, a mianowicie: Jana-Piotra 2-ch imion Smolińskiego (lat 28), b. woźnego przy sądzie pokoju okręgu Ostrołęckiego, licznemi zarzutami zbrodniowemi obciążonego, który w transporcie z więzienia Pułtuskiego do Płocka w dniu 17 (29) kwietnia r. b. pod miastem Nowe-miasto, odebrawszy eskortującemu go strażnikowi pałasz i tym zadawszy mu kilka ran niebezpiecznych ucieczką się ratował, zabierając z sobą pałasz, kajdany w które był zakuty i pieniądze strażnikowi na koszta transportu powierzone; — Franciszka Janiszewskiego v. Kardasa v. Kardysiaka v. Karasia, wyrokiem sądu policji poprawczéj wydziału Piotrkowskiego na karę dziewięcio - miesięcznego zamknięcia w domu poprawy skazanego, i przed tąż ukrywającego się; — Antoniego Knapa v. Skromaka (lat 24), o kradzież obwinionego, z transportu w mieście Kra-

śniku zbiegłego; — staroz. Fyszkę Grynszpan (lat 40), Isera Berkman (lat 36), z miasta Grajewa pochodzących, o kradzież obwinionych; — Rudolfa Miszunajtysa (lat 25), o kradzież obwinionego, i przez sąd policji prostéj okr. Sejneńskiego poszukiwanego; — a jeżeliby która z nich w ich posesjach zamieszkanie obrała, naj bliższą władzę policyjną zawiadomić o tém nie zaniedbają.

Wiadomości miejscowe.

W dniu wczorajszym przybyło do Warszawy koleją żelazną osób 189, wyjechało 312.

Katarzyna z Kosteckich *Jerzykowska*, lat 83 licząca, wdowa po majorze b. wojsk Polskich, zmarła.

Wiadomość o osobach zaślubionych w upłynionym miesiącu maju w parafji *Panny Marji*: Łukasiewicz Antoni urzęd., z Florentyną Kadłubowską córką urzęd.; Domaszewski Aleksander urzęd., z Emilją Anną Lewicką przy fam.; Kumowski Kajetan urzęd., z Elżbietą Badyńską córką obyw.; Kobyłecki Wincenty obywatel, z Witalisą Czyżkowską przy matce; Fago Zacharjasz b. woźny, z Anną Wolską służ.; Brzozowski Walenty rzeźnik, z Anną Pawłowską służ.; Witkowski Tomasz kowal, z Felicjanną Kuczkier przy matce; Mudrak Andrzéj młynarz, z Marjanną Spatowicz służ.; Wojcikiewicz Franciszek stelmach, z Joanną Janczewską córką rzeźnika; Szczepanik Tomasz ogrodnik, z Elżbietą Mioduszewską wdową; Lutz Jan czel. ślusarski, z Anną Otolak służ.; Kempiński Franciszek czel. rękawiczniczy, z Józefą Danielewicz przy fam.; Krystocki Stanisław czel. złotniczy, z Teodorą Pogiel przewodniczką sali ochrony; Smoroński Romuald czel. zduński, z Marjanną Swiderską służ.; Pickarski Franciszek czel. szewcki, z Teklą Pinkowską służ.; Sadowski Józef czel. tkacki, z Joanną Szafryk wdową; Smiałkowski Paweł czel. bednarski, z Teresą Rosbicką służ.; Talichowski Wojciech czel. szewcki, z Katarzyną Budlewską służącą; Wachlewski Jakób służ., z Petronelą Wielopolską służ.; Kiwet Andrzéj służ., z Anastazją Nowakowską służ.; Potocki Konstanty służ., z Ksawerą Ostrowską przy fam.; Piotrowski Szymon wyrob., z Juljanną Kryszel służącą.

Ewa *Darewska*, żona czeladnika stolarskiego, lat 46 mająca, pod nr. 1582*k* przy ulicy Marszałkowskiéj zamieszkała, w dniu onegdajszym nagle zmarła. Ciało jéj do decyzji sądu na miejscu zabezpieczone zostało.

Teofila *Nowakowska*, pod nr. 587 przy ulicy Długiéj w służbie zostająca, wczoraj w skutku apopleksji nagle zmarła.

PRZYJECHALI DO WARSZAWY.

Brzeziński Feliks ob. z Dzierlina nr. 584, Błędowski Felicjan ob. z Swiętochowa nr. 584, Czaplicki Andrzéj ob. z Wiskitna nr. 2668, Domański Damazy ob. z Zalesia nr. 556, Dejczman Jan ob. z Goszczewic nr. 339, Gościcki Tom. ob. z Węgrzynowa nr. 584, Górecki Walenty ob. z Podlech nr. 2769, Grabowski Maksymiljan hr. z Żukowa nr. 634, Józefowicz Ign. ob. z Radomia nr. 484, Karwosiecki Polidor ob. z Ostrowitek nr. 601, Kadłubowski Leonard ob. z Pruszkow nr. 585, Krasiński Tom. malarz z Krakowa nr. 393, Kosiński Józef ob. z Kuczaby nr. 2689, Kobierski Józef ob. z Grodziska nr. 334, Małowieski Konst. ob. z Smoły nr. 593, Michalecki Józef kup. z Radomska nr. 584, Nowosielski Karol ob. z Woli nr. 1064, Orzechowski Ign. ob. z Rakowa nr. 625, Płonczyński Stanisław ob. z Nieborowa nr. 601, Piszk Ernest b. pułk. z Petersburga nr. 570, Prądzyński Sobestjan ob. z Białogóry nr. 584, Rychter Elizawetta żona jen. z Petersburga nr. 570, Rengart Aleks. kapit. z Iwangorodu nr. 570, Szamota Wojciech ob. z Wylezinka nr. 584, Wojcicki Ludwik ob. z Zdzieszulic nr. 476, Zabielski Józef ob. z Pułtuska nr. 634.

WYJECHALI Z WARSZAWY.

Bobrzyński Błażéj doktór z nru 613 do Krakowa, Bonkowski Feliks ob. z nru 414 do Częstochowy, Dermanowski Fran. ob. z nru 625 do Grądów, Glaser Lud. ob. z nru 388 do Bogusławic, Gruszczyński Leop. ob. z nru 625 do Długich, Isajew Aleks. kup. z nru 603 do Petersburga, Ignatowicz Józef ob. z nru 519 do Częstochowy, Kozaczkowski Aleksy radz. stanu z nru 612 do Marjenbad, Kozłowski Felicjan ob. z nru 500 do Czaplinka, Lubomirski Eugen. książę z nru 1347 do Karlsbad, Marciszewicz Jan ob. z nru 625 do Janowa, Mękarski Józef ob. z nru 625 do Cielętnik, Malinowski Jan ob. z nru 521 do Kielc, Neuville Hubert kup. z nru 477 do Wielunia, Ostrowski Józef ob. z nru 625 do Osin, Okołowicz Ignacy ob. z nru 476 do Żabiczek,

Osterloff Karol ob. z nru 1305 do Zegrza, Poniatowski Cezar hr. z nru 613 do Częstochowy, Pomorski Ant. ob. z nru 625 do Chwałowic, Pasiorowski Tomasz ob. z nru 500 do Rawy, Staszewski Feliks ob. z nru 725 do Miszewa, Styczyński Paweł ob. z nru 625 do Hrubieszowa, Schindler Jan b. prezes senatu krak. z nru 613 do Krakowa, Wolski Hen. ob. z nru 679 do Potoczku.

Rozmaitości.

NOCNA PRZYGODA W RZYMIE.

Razu jednego, podczas mojéj bytności w Rzymie r. 1830, wstąpiłem do kościoła *Santa Marja Maggiore*, gdy tam właśnie uroczystość Wniebowzięcia Najświętszéj Panny obchodzono.

Byłto przepyszny widok dla mnie, gdyż nie byłem jeszcze przyzwyczajonym do blasku religijnych obrzędów rzymsko-katolickiego kościoła, i nie mogłem się téż dość napatrzyć téj świetności, z jaką duchowieństwo łacińskie przy tak wielkiém święcie występuje — tym wszystkim dostojnikom kościoła, dopełniającym w swoich charakterystycznych strojach świętego obowiązku; temu półkolu gwardzistów papiezkich, czerwieniejących się w swoim purpurowym mundurze, i odpychających natłok pospólstwa; wreszcie temu nieprzejrzanemu mnóstwu pobożnego ludu wszelkiego stanu i wieku. A uroczyste wrażenie tego malowniczego widoku wzmagało się tém bardziéj, im wspanialsze były ramy, które je jakby żywy, olbrzymi obraz obejmowały. Nad nami jaśniała pozłocista kopuła, na przodzie wznosił się suty baldachin, spoczywający na dwóch porfirowych kolumnach; po obu bokach kościoła otwiérały się bogato ozdobione kaplice, należące do możnych rodzin szlacheckich, z których każda marmurowym grobowcem pokrewnego sobie papieża, poszczycić się mogła. Papiezka kapela wtórzyła rozgłośnym śpiewom, stosownym do uroczystości, a niezliczone kadzielnice rozwiewały woń po świątyni.

Ta woń, ta muzyka, ten cały czarowny widok, wywarły tak mocne na mnie wrażenie, iż zatopiłem się w pewien rodzaj entuzjastycznego rozmarzenia, w którém mi się zdawało, jakobym przeszedł na wiarę rzymską, i podziwiał jéj mistyczne obrzędy. Oglądając się w koło siebie, widziałem wszędzie same klęczące postacie w najgorętszém pogrążone nabożeństwie. Podobnie jak i gdzieindziéj, nie było to uczucie wyłącznie tu panującém, a niższe stany okazywały daleko więcéj gorliwości religijnéj niż wyższe, w których gronie postrzegałem nie jedno wcale ziemskim ogniem połyskujące oko, i niejedno łono, raczéj światowém niż religijném bijące uczuciem. Atoli w ogólności śmiałbym sądzić, iż nigdy pod naszém chłodniejszém niebem, w ciągu naszego nabożeństwa, nie widziałem tak zupełnego religijnego wylania się, jakie tu w oczy mię uderzyło; i prawie zazdrościłem dziewczęciu obok mnie klęczącemu, które swój żal, a może téż i grzéchy swoje, w gorących łzach skruchy zmywało.

Takiemi zaprzątniony myślami, miałem wielką przyjemność, wyszukiwać w tłumie pojedyncze grupy i postacie, które jużto swoją strzelistą pobożnością, jużto właściwym sobie malowniczym strojem, uwagę moję najszczególniéj zwracały. I tak między innemi, obaczyłem po lewéj ręce odemnie, grono kalabryjskich górali, których po ich dzikim, fantastycznym ubiorze, natychmiast poznałem. Każdy z nich był widocznie ceremonją najgłębiéj wzruszony; jeden w drugiego, mieli oczy w ziemię spuszczone, kolana zgięte, i albo wiszący u szyi krucyfiks mały w ręku ściskali, albo gorliwie paciorki różańca przez palce ronili.

Wpatrując się w tę grupę, ujrzałem przypadkiem człowieka, który dotąd uszedł mojéj baczności. Lubo nieco oddalony od owych kalabryjskich gorali, i o marmurową ścianę kościoła oparty, należał on widocznie do tegoż samego grona, a przynajmniéj ubiór jego tak wnosić kazał, chociaż rysy twarzy jego były znacznie szlachetniejsze od reszty współtowarzyszów. Był-to stary mężczyzna, mający prawdziwie klasyczną, rzymską fizjonomię, wysokie, imponujące czoło, śmiały nos orli, wyraz dumy na ustach. Już-to nie jedna zima powlokła szronem włos jego, a ta siwizna odbijała dziwnie od czerstwego rumianego oblicza. Lubo tylko był kmieciem, cała jego majestatyczna postać przejmowała uszanowaniem. Głowę miał w tył przechyloną, przezco długa, żylasta szyja zupełnie się widzieć dawała. Ramiona zwisały mu bezwładnie, oczy miał zamknięte. Ubiór jego z najgrubszego wyrobu, składał się z koszuli, kamizelki, płaszcza ze skóry baraniéj, i płóciennych, rzemieniem przepasanych spodni.

Im dłużéj surowe rysy tego oblicza badałem, tém mocniejszego nabywałem przekonania, iż historja jego z niezwyczajnemi połączona być musi okolicznościami. Nie dotykał on się wcale krucyfiksu, różaniec wisiał bez użytku u pasa, ani téż modlitwy na ustach jego nie było. Twarz miał wzniesioną w niebo, ale oczy zamknięte — nie śmiał ich może otworzyć. Pocóż on tutaj przyszedł, i czemuż się nie modlił. Dla czegoż przybrał postawę skruszoną, jeżeli nie czuł skruchy?

Byłem tak daleco zatopionym w widoku téj osobliwszéj postaci, iż wcale nie postrzegłem, jak nabożeństwo się zakończyło, a tłumy rozchodzić się zaczęły. Muzyka ucichła, duchowieństwo w swoich złocistych ornatach zniknęło; wesołe, światowe damy spieszyły przez marmurowe kolumnady do czekających na ulicy powozów. Wszystko oddaliło się, prócz kilku klęczących postaci u przybocznych kapliczek; a majestatyczny starzec, domyślając się po szeleście, iż ceremonja skończona, wyciągnął rękę ku jednemu ze swoich towarzyszy, i zabiérał się wyjść za innymi. (D. c. n.)

Doniesienia.

Rząd gubernjalny Warszawski. — Podaje do powszechnéj wiadomości, że na ryzyko dotychczasowego dzierżawcy dochodu z poboru mostowego na rzece Bzurze pod m. Sochaczewem, zalegającego w opłacie rat dzierżawnych, odbędzie się powtórna w biurze tutejszego rządu gubernjalnego dnia 30 maja (11 czerwca) r. b. o godzinie 11éj z rana, głośna licytacja na dalsze tegoż mostu wydzierżawienie, to jest poczynając od dnia zaraz następnego po odbytéj licytacji do końca grudnia 1848 r. Licytacja rozpocznie się in plus od zniżonéj sumy rs. 1118 rocznie. Każdy z przystępujących do licytacji złożyć winien na vadium kwotę rs. 786 k. 50, a oprócz tego oddzielnie na koszta ogłoszenia licytacji rs. 30. Tak vadium jak kwota na obwieszczenia licytacji złożona, nieutrzymującemu się przy licytacji zaraz zwrócone będą, utrzymującego się zaś przy tejże vadium, po dokompletowaniu w stosunku podanéj oferty, odesłaném zostanie do depozytu banku Polskiego. O innych warunkach dowiedzieć się można w rządzie gubernjalnym.—Warszawa dnia 21 maja (2 czerwca) 1847 r. Gubernator cywilny, rzeczywisty radzca stanu, *Łaszczyński.* — Naczelnik kancelarji, *Stróżycki.*

Doniesienie z kantoru loterji pod nr. 524 ulica Podwal. — Mam zaszczyt donieść szanownéj publiczności, iż w moim kantorze jeszcze można nabyć LOSÓW całych i częściowych do 5éj klasy 69éj loterji klasycznéj, któréj ciągnienie rozpocznie się dnia 28 maja (9 czerwca) to jest w środę. — *Chromecki.*

KAMIENICA o piętrze z trzema oficynami i domkiem frontowym pod nr. 1431 przy ulicy Zielnéj w bliskości kolei żelaznéj i Saskiego ogrodu, jest do sprzedania pod korzystnemi warunkami, a nawet na zamianę na jaki dom z ogrodem. Wiadomość u właściciela w tymże domu na pierwszém piętrze, codziennie do godziny 8éj rano i o 4éj po południu.

Syndycy upadłości Ludwika Spiess et comp. wzywają wszystkich dłużników tejże, aby w ciągu dni 14stu należności od nich przypadające do rąk i za kwitem syndyków uiścili pod skutkami prawa.—Wiktor *Woyniewicz* adwokat, pod nr. 1768. —Maurycy *Levy*, pod nr. 1077b.



BILARD w dobrym stanie, roboty stolarza Trotschel można nabyć za tanią cenę. Wiadomość bliższa w kantorze porteru i piwa bawarskiego u J. G. Schaefer et comp. przy ulicy Krochmalnéj pod nr. 1108.

DOROŻKA nowa na kładzionych resorach, jest do sprzedania pod nr. 2224 przy ulicy Pokornéj.

W dniu wczorajszym idąc ulicą Podwal, przypadkiem zgubiłem DWA UWOLNIENIA OD WOJSKA, jedno z lat upłynionych drugie tegoroczne. Upraszam łaskawego znalazcę o oddanie mi takowego pod nr. 585 przy ulicy Długiéj, za nagrodą. — Antoni *Wojsowski.*

PIWNICE i SKLEPY w domu instytutu towarzystwa Warszawskiego dobroczynności, od ulicy Bednarskiéj, od Sgo Michała są do wynajęcia przez konkurencję więcéj dającemu. Termin do licytacji dnia 14go czerwca r. b.

W b. pałacu Paca są do wynajęcia LOKALE następujące: 1) pokoi 6 z kuchnią na 1szém piętrze od frontu od Sgo Jana 1847 r.; 2) pokoi 7 z kuchnią na 2-ém piętrze od frontu, każdego czasu; 3) apartament na dole, wchód z dziedzińca, złożony z 5ciu pokoi, salonu i kuchni, gdzie teraz jest restauracja, od Sgo Jana 1847 r.; 4) pokoi 6 z kuchnią, które mogą być złączone z 8miu pokojami na dole także od Sgo Jana 1847 r.; 5) pokoi 5 z kuchnią, w ciągu pawilonu na dole od S go Jana 1847 r.; 6) pokoi 7 z kuchnią na 2ém piętrze w korpusie lub téż może być podzielone na dwie części, także od Sgo Jana 1847 r.; oraz pomniejsze lokale na dole, na 1ém, 2ém i 3ém piętrze. Do każdego apartamentu są piwnice, drwalnie, stajnie i wozownie, stosownie do życzenia. Wiadomość u dzierżawcy pałacu na 1szém piętrze w korpusie każdego czasu powziąść można.



Dwie DOROŻKI, jedna nowa, druga już nie nowa lecz w dobrym stanie, są do sprzedania; nie nową można widzieć tylko od godziny 6éj do 8éj z rana, a nową każdego czasu. Wiadomość pod nr. 1505 przy ulicy Twardéj w domu dawniéj Gajewskiego na 2ém piętrze.

Z powodu wyjazdu są do sprzedania ROZMAITE RZECZY, tak gospodarskie jako i garderoba, głównie zaś: wice-mundur i spodnie nowe do kolei żelaznéj lub zarządu komun. ląd. i wod., dywan, szal, chustki francuzkie, i. t. p. przedmioty, widzieć można i nabyć codziennie od godziny 9-éj rano do 2-éj z południa lub od 4éj do 7éj po południu przy ulicy Elektoralnéj nr. 794a u Józefa Kwiecińskiego.

Dziś w ogrodzie pana Ohma za Wolskiemi rogatkami od godziny 4éj z południa, grać będzie muzyka pod dyrekcją *Wolfa.*

Dziś w OGRODZIE NOWYM obok koszar Mikołajewskich, przy ulicy Pokornéj pod nr. 2221, grać będzie orkiestra pod dyrekcją p. *Majera* przybyłego artysty z Berlina.—Bracia *Metzner.*

Dziś w nowo-otworzonym OGRODZIE RÓZ w Aleach, zaraz za Doliną Szwajcarską, orkiestra złożona z osób 40stu uprzyjemniać będzie chwile szanownéj publiczności, wykonywając ulubione wyjątki celniejszych dzieł muzycznych.



Dziś w kawiarni w domu Bocka przy ulicy Nowo-Senatorskiéj, grać będzie JPan *Chojnacki* z towarzyszeniem fortepianu i violonczeli, celniejsze utwory tegoczesnych kompozytorów.

TEATR ROZMAITOŚCI. Jutro, *Przyjaciele, Przyjaciołki.*

PERSPEKTYWY TEATRALNE są do wynajmowania na widowiska u optyka J. Pik przy ulicy Miodowéj nr. 493.

Dziś z rana ciepła stop. 9, wczoraj w poł. ciepła stop. 19.
Wysokość wody na Wiśle stop 1 cali 1.



Pociągi drogi żelaznéj odchodzą z Warszawy: o godzinie 6éj rano do Częstochowy i Łowicza, o 11éj rano do Częstochowy, o 4 3/4 po południu do Łowicza. — Przychodzą do Warszawy: o godzinie 9 1/2 rano z Łowicza, o 3 3/4 po południu z Częstochowy i Łowicza, o 7 3/4 po południu z Częstochowy.